

**Protokół Nr III/N/09
z nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Szczecin
odbytej w dniu 30 października 2009 r.
w sali obrad Rady (Szczecin, pl. Armii Krajowej 1)**

Początek obrad w dniu 30 października 2009 r.:

- godz. 15.00

Zakończenie obrad:

- godz. 19.30

W dniu 30 października 2009 r. w sesji uczestniczyło 24 radnych. Lista obecności stanowi załącznik nr **1** do protokołu.

Radni nieobecni:

1. Robert Dymkowski
2. Tomasz Grodzki
3. Teresa Kalina
4. Andrzej Mickiewicz
5. Jerzy Serdyński
6. Jerzy Sieńko
7. Jan Stopyra

Ponadto w sesji udział wzięli:

- Prezydent Miasta i jego zastępcy
- Dyrektorzy Urzędu Miejskiego
- przewodniczący rad osiedlowych
- zaproszeni goście – lista obecności stanowi załącznik nr **2** do protokołu oraz przedstawiciele mediów i mieszkańcy miasta.

Przystąpiono do realizacji punktu 1 porządku obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

B. Baran – Przewodniczący obrad powitał przybyłych na III nadzwyczajną sesję Rady Miasta Szczecin: radnych, Prezydenta Miasta i jego zastępców, Europosła Marka Grabarczyk, Posła Renatę Zarembę, Senatora Krzysztofa Zarembę, Posła Bartosza Arłukowicza, Posła Czesława Hoca, Posła Longina Komołowskiego, Radną Sejmiku Wojewódzkiego Małgorzatę Jacynę-Witt, przedstawiciela Księdza Arcybiskupa Andrzeja Dziegi Księdza Prałata Aleksandra Ziejewskiego, Przewodniczącego Zarządu Regionu Marka Jurka, przedstawicieli, związków zawodowych, rad osiedlowych, Pionierów, dyrektorów wydziałów Urzędu Miejskiego, mieszkańców miasta oraz przedstawicieli szczecińskich mas mediów.

Następnie Przewodniczący obrad w oparciu o przedłożoną listę obecności stwierdził, że na sali jest obecnych 24 radnych, zatem obrady Rady będą prawomocne. Oświadczył, że w związku z tym otwiera III nadzwyczajną sesję Rady Miasta Szczecin.

Przewodniczący obrad powołał na sekretarza obrad Artura Szałabawkę – Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Szczecin – do prowadzenia listy mówców,

przeprowadzania imiennych głosowań i innych czynności pomocniczych, niezbędnych do prawidłowego przebiegu posiedzenia.

B. Baran – Przewodniczący obrad przedstawił zebrany porządek obrad (porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu).

Przewodniczący obrad przypomniał, że dzisiejsza sesja jest sesją nadzwyczajną, a pomysł jej zwołania zrodził się na ostatnim posiedzeniu Rady Miasta. Grupa radnych podpisała wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, na której miałyby być omówione zagadnienia związane z terenami po Stoczni Szczecińskiej Nowa, między innymi podjęcia starań, których celem byłoby zorganizowanie na tych terenach Specjalnej Strefy Ekonomicznej i zapewnienia bezpieczeństwa ludziom, którzy tracą pracę. Wnioskodawcy zaproponowali termin sesji na dzień 28 października 2009 r. Przewodniczący obrad przypomniał, że Prezydent Miasta wraz z Wojewodą Zachodniopomorskim na dzień 28 października br. był zaproszony do Warszawy na rozmowy z przedstawicielami rządu w Ministerstwie Skarbu i dlatego uważał on za stosowne aby proponowane stanowisko podjąć na sesji w dniu 26 października 2009 r. I tak się stało.

Przewodniczący obrad poinformował, że na dzisiejszą sesję został zaproszony Minister Skarbu Państwa – Aleksander Grad, w celu przedstawienia swojego stanowiska w sprawie sytuacji związanej ze Stocznią Szczecińską. Minister Grad nie mógł przyjechać więc wydelegował swojego przedstawiciela.

Wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

B. Baran – Przewodniczący obrad oświadczył, że porządek obrad III nadzwyczajnej sesji jest następujący:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Prezentacja stanowisk.
3. Dyskusja.
4. Przyjęcie stanowiska.
5. Zamknięcie obrad.

Przystąpiono do realizacji punktu 2 porządku obrad:

2. Prezentacja stanowisk.

B. Baran – Przewodniczący obrad poprosił o zabranie głosu Prezydenta Miasta Szczecin – Piotra Krzystka, celem przedstawienia wyników z rozmów, które odbyły się w Ministerstwie.

P. Krzystek – Prezydent Miasta poinformował, że pomysł podstrefy ekonomicznej od dłuższego czasu jest przez Miasto analizowany. Były prowadzone rozmowy zarówno z Ministerstwem Skarbu, jak i z Agencją Rozwoju Przemysłu. Ta kwestia była również poruszona podczas środowowego spotkania, które odbyło się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a któremu przewodniczył minister Michał Boni.

Prezydent poinformował, że w drodze na sesję jest Wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu odpowiedzialny za kwestie stoczniowe – Andrzej Szortyka.

Prezydent Miasta przedstawił radnym propozycje terenów planowanych do objęcia specjalną strefą ekonomiczną. Slajdy z prezentacji stanowią załącznik nr 4 do protokołu.

Zaprezentowane lokalizacje zostały przedstawione na środowym spotkaniu jako potencjalne możliwości lokowania przedsięwzięć o charakterze produkcyjnym w Szczecinie.

Prezydent Miasta przypomniał, że Miasto Szczecin nie jest podmiotem, który może występować w postępowaniu w celu nabycia składników majątkowych Stoczni Szczecińskiej Nowa. To stanowisko zostało potwierdzone podczas pobytu w Warszawie. Jest to sytuacja, w której mamy do czynienia ze zbywaniem zorganizowanych części przedsiębiorstwa, które Miasto może nabywać tylko w celu realizacji zadań własnych w trybach określonych w stosowanych ustawach między innymi w ustawie o gospodarce komunalnej i o samorządzie gminnym. Tak naprawdę Gmina Miasto Szczecin w tym procesie udziału wprost wziąć nie może. Miasto jest natomiast zainteresowane nieruchomościami położonymi w module nr 6 i 7, które są obecnie przedmiotem przetargu. Gdyby doszło do takiej sytuacji, że te nieruchomości nie zostaną nabyte w trakcie obecnej procedury, to te nieruchomości potencjalnie są ciekawe, z punktu widzenia włączenia ich do podstrefy bądź strefy ekonomicznej. Są one dobrze położone i można je do tego celu przygotować. Propozycja strefy wymaga przede wszystkim posiadania inwestorów i o to, też Miasto stara się zabiegać. Stąd kontakty Miasta z szeregiem inwestorów, którzy potencjalnie mogliby w tym przedsięwzięciu wziąć udział.

J. Wijas – w imieniu części wnioskodawców, klubu radnych SLD, wyjaśnił, że sesja została zainicjowana z tego względu, iż nadszedł ostatni moment do tego by odbyć dyskusję o przyszłości terenów postyczniowych. Przez ostatni rok działania były prowadzone nieudolnie. We wrześniu Sojusz Lewicy Demokratycznej podnosił możliwość i wskazywał w wystąpieniach publicznych, to że Miasto może odgrywać rolę podmiotową poprzez podmioty gospodarcze, spółki, może być uczestnikiem przetargu na tereny stoczniowe i może dążyć do utworzenia strefy ekonomicznej. Wtedy klub spotykał się z taką reakcją, ze strony Prezydenta Miasta, że nie jest tym zainteresowany i że nie ma na to pieniędzy w budżecie. Członkowie klubu cieszą się, że ten stosunek do rzeczywistości uległ zmianie i jednak Prezydent Miasta dostrzega taką możliwość. Szkoda, że Prezydent od razu nie podchwycił tego rozwiązania, które stawiał Sojusz Lewicy Demokratycznej. Radny przytoczył kilka słów w kontekście, dlaczego uważają, jako SLD, że Miasto powinno być zainteresowane takim a nie innym rozwiązaniem. W sytuacji kiedy się ma do czynienia z wyczerpaniem się wszelkich możliwości dawanych przez tzw. wolny rynek, wykorzystania tych terenów na działalność produkcyjną, w takiej sytuacji samorząd nie może czuć się zwolniony tylko zobowiązany, by odegrać podmiotową rolę w kryzysowej sytuacji czyli być kimś kto odegra rolę inspirującą i tworzącą warunki do rozwijania tam dalej działalności produkcyjnej. Samorząd nie może czuć się zwolniony z takich działań. Nie może Szczecin postępować tak jakby go te tereny nie interesowały. Klub uważa, że miasto może i ma formalne do tego możliwości, by stworzyć warunki do zakupu działek postyczniowych i utworzenia tam strefy ekonomicznej.

P. Krzystek – Prezydent Miasta odnosząc się do wypowiedzi radnego Wijasa stwierdził, że o strefę ekonomiczną dla Szczecina miasto zabiega od września zeszłego roku, a świadkiem tego jest pan Andrzej Szortyka z Agencji Rozwoju Przemysłu. To z nim, we wrześniu ubiegłego roku, miasto zaczęło rozmowy na temat powołania strefy w Szczecinie na obszarach stoczniowych. Nie należy mówić, że miasto nagle się obudziło, bo jest to nieprawda. Te rozmowy trwają od ponad roku i te tereny były przygotowywane i analizowane pod kątem uruchomienia podstrefy ekonomicznej.

Drugą sprawą jest to, że postępowania miasta regulowane są bardzo konkretnymi przepisami prawa. Te przepisy są dostępne. Dostępne są również analizy prawne.

Nie można zrobić nic wbrew tym przepisom. Przepisy regulują jasno sytuację, w których miasto może stać się właścicielem określonych nieruchomości czy określonych składników majątkowych. Nie jest prawdą, że miastu przysługuje prawo pierwokupu. Miasto ma prawo pierwokupu, w pewnych sytuacjach, działając w imieniu Skarbu Państwa. Zakupując tereny niezbędne Skarbowi Państwa. Takie prawo przysługuje w przypadku niektórych terenów stoczniowych. Przysługuje Zarządowi Morskich Portów Szczecin-Świnoujście, ale to nie jest powód do nabywania przez Gminę Miasto Szczecin całych zorganizowanych fragmentów Stoczni. Od samego początku Miasto interesuje się tymi terenami. Ma ich doskonałą analizę. Miasto byłoby zainteresowane przejęciem dwóch fragmentów Stoczni, ale jako nieruchomości oznaczone numerami 6 i 7. Pozostała część stoczni jest sprofilowana, w tej chwili, na produkcję stoczniową, a to oznacza, że w chwili obecnej nie może być objęta strefą dlatego, że działalność stoczniowa nie może być realizowana w ramach podstrefy ekonomicznej.

B. Baran – Przewodniczący obrad powitał Pana Andrzeja Szortykę z Agencji Rozwoju Przemysłu i poprosił go o zabranie głosu.

A. Szortyka – członek Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu zwrócił uwagę na rozgraniczenie pewnych zadań, które ustawa kompensacyjna nakłada na Agencję Rozwoju Przemysłu. To są zadania organizacyjne związane między innymi z programem zwolnień monitorowanych czy z organizowaniem całości prac stoczniowych i zadania ściśle związane z decyzjami majątkowymi. O tym kto będzie decydował o losach majątku zdecydowała ustawa, wskazując zarządcę kompensacji jako podmiot, który jest władny do dysponowania majątkiem, ale tenże podmiot nie włada tym majątkiem we własnym imieniu, ale w imieniu wierzycieli. Podmiot ten został wybrany do przeprowadzania procesów zbycia majątku w drodze wyboru przez wierzycieli Stoczni, a więc te podmioty, które mają zaległe płatności i które nie odzyskały tychże płatności do tej pory, a które oczekują, że w jakimś stopniu te należności odzyskają. W większości przypadków środki, które zostały zaangażowane w znaczącej części zostają niezaspokojone. Ustawa kompensacyjna określa w sposób jednoznaczny, że majątek ma być zbywany w sposób niedyskryminacyjny, niepreferencyjny i maksymalnie przejrzysty tym podmiotom, które zaoferują najwyższą cenę. Jest tylko jedno kryterium, którym jest kryterium ceny. Zarządcą kompensacji jest firma Bud-Bank Leasing. Ma ona zorganizować przetargi. W tej chwili przygotowuje drugi przetarg gdyż pierwszy okazał się nieudany. Obowiązkiem Zarządcy jest przeprowadzenie w taki sposób przetargu aby każdy miał równe prawa. Agencja Rozwoju Przemysłu będzie nadzorować, monitorować i sprawdzać czy proces prowadzony przez Bud-Bank Leasing odbył się zgodnie z przepisami prawa.

Agencja Rozwoju Przemysłu, mimo szumu medialnego, spotyka się z inwestorami, rozmawia z nimi i zachęca wszystkich do inwestowania w Stocznę, żeby nabywać składniki majątkowe i żeby na tych składnikach majątkowych prowadzić wszelką działalność, od stoczniowej zaczynając, a na każdej innej kończąc, bo każda będzie przynosiła nowe miejsca pracy.

Przystąpiono do rozpatrywania punktu 3 porządku obrad:

3. Dyskusja.

L. Duklanowski – uważa, że nie można ograniczyć się tylko do sprawy Stoczni Szczecińskiej Nowa. Stocznia funkcjonowała przez kilkadziesiąt lat. Trudno sobie wyobrazić Szczecin bez Stoczni. Radny przypomniał zdarzenia z roku 2002. Dzisiaj

Miasto nie może wchodzić na ścieżkę, która będzie kolejnym bezprawiem. W roku 2002 Stocznia była sprywatyzowana. Stocznia to jest wielki kapitał naukowy. Dorobek wielu pokoleń, osób mieszkających w Szczecinie, którzy zbudowali wielką markę Szczecina. Tam byli fachowcy, których pozbawiono możliwości pracy dla miasta i dla kraju. Utworzenie strefy ekonomicznej jest jakimś wyjściem z sytuacji, ale ono w małym zakresie dotyczy Stoczni Szczecińskiej. Dla osób mieszkających w Szczecinie Stocznia jest symbolem, który zniszczono.

P. Juras – zdaniem radnego w obecnej sytuacji Szczecin potrzebuje pomocy Miasta i Państwa. Szczecin jest regionem tak słabym, że nie jest w stanie sam sobie pomóc z problemem upadku Stoczni Szczecińskiej. Klub radnych SLD domaga się działań ze strony Warszawy.

P. Kęsik – radny chciałby się dowiedzieć co zakłada projekt stoczniowy, o którym mówił pan Andrzej Szortyka – członek Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu. Co ten projekt daje samorządom takim jak Szczecin i co się będzie działo po 27 listopada, jakie są warianty, jak wygląda współpraca z Województwem. Czy Rząd przewiduje specjalne transze dofinansowania węzła Tczewska.

A. Karut – zapytał, dlaczego jedynym kryterium przy warunkach przetargu jest cena. Zdaniem radnego bardzo istotnym kryterium jest wiarygodność inwestora.

T. Hinc – zapytał co na temat sytuacji w Szczecinie powiedział Minister Boni. Zapytał również, czy nie udałoby się stworzyć ustawy, która umożliwiłaby Szczecinowi przejęcie terenów po Stoczni Szczecińskiej. Radny zapytał przedstawiciela Agencji Rozwoju Przemysłu ile pieniędzy wydano na to żeby znaleźć stoczniowcom pracę i ilu faktycznie stoczniowców tą pracę znalazło. Na ile to były efektywne działania. Radny zaapelował o udzielenie głosu gościom.

Krzysztof Piotrowski – Prezes Porty Holding SA stwierdził, że aktualnie czeka się na szóste podejście prywatyzacyjne do majątku Stoczni Szczecińskiej Nowa. Pięć się nie udało. Jeżeli aż tyle się nie udało to znaczy, że jest coś nie tak w całej koncepcji. Problem z majątkiem stoczni jest taki, że stoczni jest około 200 i około 200 jest shippingowców, którzy potrzebują tych stoczni do budowania statków. Stocznia była sprzedawana w okresie największej koniunktury. Stocznie były wtedy gigantycznie potrzebne. Każda stocznia, która miała jakąś moc produkcyjną była poszukiwana. Powstaje pytanie dlaczego nie było chętnych na kupno stoczni? Problem jest taki, że trzeba spojrzeć na rok 2002. Nie dzieje się zbyt często, że stocznia będąc czołową stocznia europejską (a Stocznia Szczecińska była na pierwszych pozycjach), nagle się przewraca i jest zaraz bankrutem. W takiej sytuacji dokumenty są analizowane. Do Prezesa zwracali się niektórzy armatorzy o dokumenty, żeby pokazać dlaczego to upadło. To było studiowane. Najbardziej studiowane było w Republice Federalnej Niemiec, która generalnie do tego zarządzania podchodzi bardzo solidnie. W związku z tym chciała wiedzieć dlaczego stocznia się przewróciła. W tym samym czasie, na tym samym wzorze, który realizowała Stocznia Szczecińska w Papenburgu stocznia przeżyła ten okres. Problem jest taki, że w roku 2002 dokonano przekreślenia. Mówi się tylko o stoczni, a to jest też błąd. Był to holding zdywersyfikowany, gdzie oprócz przemysłu okrętowego drugą nogę stanowiła infrastruktura, która miała prowadzić handel paliwem. W 2002 roku były już na to pozwolenia. Był również plan opracowany przez amerykańską firmę na lata 2002-2010. Według Amerykanów, którzy mają doświadczenie, w 2007 roku holding miał mieć obroty 7,5 miliarda z czego 2/3 to są paliwa. Firma ma doświadczenie zarówno w przemyśle okrętowym jak i również w paliwowym. Przejęcia majątku dokonano z naruszeniem prawa. Od 2002 roku ta

informacja jest przekazywana wszędzie tj. do kolejnych rządów, kolejnych premierów. Rezultat jest taki, że bierze się to do informacji i nic z tego się nie robi. Również nie ma żadnej odpowiedzi zarzucającej kłamstwo. Jeżeli Szczecin chce wziąć Stocznnię to trzeba ją znacjonalizować metodą sejmową, Sejm ma możliwość podjęcia uchwały o nacjonalizacji i w tym momencie problem jest załatwiony i łatwiej jest to wszystko sprzedać. Obecnie, ze względu na tzw. wadę prawną, nikt tutaj nie przyjdzie poza arabami Polskiego pochodzenia. Przytoczył rozmowy prowadzone z firmą amerykańsko-norweską. Zarząd Porty Holding złoży wniosek o otwarcie postępowania układowego. Jest to jak gdyby wznowienie postępowania układowego, które było otwarte 16 czerwca 2002 roku. Zarząd widzi możliwość funkcjonowania Holdingu, nie stoczni, tylko holdingu z Portą Petrol i innymi aktywami w tym rejonie Polski. Szczecin był miastem hanzeatyckim i ma szanse funkcjonowania w oparciu o rzekę i dostęp do morza.

Andrzej Strzeboński – Zastępca Prezesa Porty Holding SA podziękował za możliwość podjęcia tego tematu i zabrania głosu, żałuje tylko, że dzieje się to dzisiaj, bowiem minęło 7 lat kiedy to Porta Holding dobijała się o tą dyskusję i wówczas publicznie poinformował, że ta nieodpowiedzialna polityka doprowadzi do zniszczenia stoczni w Szczecinie. Wtedy nikt nie chciał posłuchać. Przez te siedem lat opowiadano półprawdy, wirtualne wizje, które dzisiaj się obnażyły, zbankrutowały. Dzisiaj jest przepaść nad obszarem gospodarczym, który jest istotny i ważny. Makrogospodarka morska to jest układ naczyń połączonych: stocznia, port, drogi wodne, żegluga, kolej i inne. Przypomniał, że Stocznia Szczecińska była na pierwszym miejscu w Europie. Była infrastruktura, kadra, zdolności handlowe, bo do stoczni się dobijano. Dzisiaj jeszcze wszystko jest w dyspozycji, bo jeszcze nie jest rozdrobniony majątek. Jeszcze jest kadra, która nie chce się tulać po świecie. Stoczniowi inżynierowie, spawacze są rozsiani na całym świecie. Oni z chęcią wrócą do macierzy. Dzisiaj mówienie o tym, że w kawałkach się sprzedaje stocznnię to jest wielka nieodpowiedzialność. Dzisiaj można zniszczyć tą infrastrukturę gospodarczą. To nie jest tylko kawałek ziemi, jakaś suwnica, która waży 2000 ton, to jest pomysł gospodarczy. Pomysł, na który dzisiaj jest zapotrzebowanie. Przypomniał, że rozwój Stoczni Szczecińskiej Porta Holding przypadł na lata 1991 do 2001. To nie była hossa. To były bardzo złe warunki handlowe, ale w tym czasie zbudowano duży holding, bo nie tylko stocznnię. Zbudowano bazę paliwową, zakład biopaliw w Nowogardzie, Towimor Toruń, Zremb Gorzów, Barlinek. Te wszystkie firmy, to wszystko funkcjonowało. W tym holdingu pracowało 12 tysięcy osób, a w stoczni funkcjonowało 5 tysięcy ludzi. Te 5 tysięcy ludzi budowało 20-22 statki rocznie. Później od 2002 do dzisiaj budowano na naszych oczach 5 statków, typowych kontenerowców i wmawiano, że to jest dobrze, że jest sukces. Nie da się 3-5 statkami utrzymać pięciotysięcznej załogi. Stocznia Szczecińska Nowa była bankrutem od dnia powstania, bo powstała na złych politycznych założeniach. Zaapelował żeby Stocznia Szczecińska nie była polityczną rozgrywką, bo już raz polityczna rozgrywka dla niej skończyła się dramatycznie. Dzisiaj Zarząd Stoczni Szczecińskiej Porta Holding, wybrany 7 lipca tego roku, z woli akcjonariuszy, został zobowiązany do walki o stocznnię, do przywrócenia jej bytu, do uszanowania prawa własności. Propozycja biznesowa została złożona do Premiera Donalda Tuska. Ona również została dostarczona do rąk Prezydenta Piotra Krzystka i Przewodniczącego Rady Miasta Bazylego Barana. Było to 25 sierpnia 2009 roku. W tej propozycji Zarząd mówi, że chce dzisiaj za taką samą kwotę, jak Katarczykom chciano sprzedać czyli 94 miliony złotych, odkupić ten majątek i na bazie rewitalizowanego holdingu realizować dalej funkcjonowanie stoczni i nie tylko stoczni, bo stocznia sama, w całym świecie jest tak, nie da się utrzymać w tej branży singlowi, musi mieć otoczenie gospodarcze, które zabezpiecza ją na wahania kursowe. Na tą propozycję nie ma żadnej odpowiedzi. W tym piśmie jest napisane, że ta propozycja

wymaga zainteresowania i poparcia najwyższych organów Państwa. Dzisiaj, jeśli jest wola ratowania stoczni w Szczecinie, to Zarząd stawia się do dyspozycji i prosi o pochylenie się nad złożonym projektem. Jest to realny program przywrócenia Stoczni. Jeżeli dzisiaj rozproszy się majątek stoczni, to będzie to bezpowrotne wykreślenie takiego organizmu gospodarczego z funkcjonowania w naszym regionie. Zaaapelował do władz Miasta aby nie pozwoliły na rozproszenie majątku stoczniowego. Poinformował, że w 2002 roku, 29 lipca, w dniu upadłości Stoczni Szczecińskiej Porta Holding, na kontach tej stoczni znajdowało się ponad 450 milionów złotych. Dzisiaj ponad 480-500 milionów złotych również jest na koncie Stoczni Szczecińskiej Porty Holding w upadłości, w masie upadłości u syndyka. W momencie kiedy jest rewitalizacja holdingu, czyli otwarcie układu w upadłości syndyk przestaje funkcjonować. Całą władzę, także finansową, przejmują władze spółki Porta Holding Stocznia Szczecińska. I tu są te pieniądze. Gwarantowane pieniądze. Z tych 400 można zapłacić te 90 milionów i wierzycieli też. Dzisiaj wierzyciele z tej masy nie dostaną nic.

Lech Wydrzyński – Prezes Szczecińskiego Stowarzyszenia Obrony Stoczni i Przemysłu Okrętowego w Polsce reprezentuje grupę około 2000 akcjonariuszy, którzy mają mniejszy albo większy udział. Zdaniem Prezesa specustawa jest niezgodna z konstytucją i służy do ukrycia przestępstwa z 2002 roku. Przypomniął, że Stocznia Szczecińska Porta Holding to była firma prywatna, która posiadała akcjonariuszy i właśnie oni są właścicielami tych terenów. Specustawa służyła do umiejętnego wyprowadzenia pracowników ze stoczni. Do specustawy zaproszono kolegów związkowców, którzy zgodzili się na specustawę, a dzisiaj mówią, że ich oszukano. Zaaapelował do władz Miasta Szczecina o pochylenie się nad propozycją złożoną przez Prezesów Porty Holding SA oraz podjęcie działań zmierzających do uratowania przemysłu okrętowego, który jest wizytówką miasta Szczecina.

Roman Pniewski – Solidarność 80 przypomniał historię Stoczni Szczecińskiej. Zastanawia się czy nie byłoby dzisiaj zasadne utworzyć spółkę celową do wykończenia produkcji jaka jest, wprowadzić właśnie tychże wszystkich, którzy stracili na tej stoczni, powiedzieć im odzyskanie pieniądze, tak jak było 1991 roku. Tylko do takich rozważań należy zaprosić wszystkie strony.

Mieczysław Jurek – Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego poinformował, że 18 września Solidarność złożyła postulaty do Premiera RP Donalda Tuska i czeka na odpowiedź na nie. Postulaty są następujące: pierwszy mówi, żeby dać ludziom dalsze osłony, dlatego, że jak się ludziom nie proponuje pracy to powinno się jakoś spowodować żeby mieli oni na życie; drugi mówi o powołaniu zespołu ze Szczecina, który wypracowałby sposób na ratunek dla stoczni, kolejny postulat mówi o tym, żeby Minister Grad podał się do dymisji. Przewodniczący omówił rozmowy, które toczyły się przy specustawie. Przypomniął manifestacje organizowane przez stoczniowców.

M. Jacyna-Witt – radna Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego przypomniała jak upadała Stocznia Szczecińska Porta Holding, a powstawała Stocznia Szczecińska Nowa. Próbowала taką sesję zorganizować w Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, ale tam wdarła się polityka i zablokowano możliwość zwołania tej sesji. Zgodziła się z wcześniejszymi głosami, że koncepcja ratowania stoczni powinna zostać wypracowana w Szczecinie. Zdaniem radnej w Agencji Rozwoju Przemysłu nie ma specjalistów od przemysłu stoczniowego. Nie ma ich również w Ministerstwie Skarbu. Dlatego właśnie należy koncepcję pomocy stoczni wypracować w Szczecinie. Nieprawdą jest, że Gmina Miasto Szczecin nie może kupić majątku stoczni. Gmina Miasto Szczecin nie może, ale może spółka. Radna uważa,

że Fundusz Poręczeń Kredytowych, powołany przez Miasto Szczecin, może kupić majątek stoczni, po to żeby zablokować rozdrapanie majątku stoczni. Prezydent Szczecina mógłby zwrócić się do Rządu RP o przekazanie np. na budowę hali widowiskowo-sportowej, w ramach budżetu kraju, kwoty 100 milionów złotych. 40 milionów z wadium katarskiego, pozostałe pieniądze z budżetu dla Szczecina. Szczecin jest szczególnie poszkodowany jeśli chodzi o obecną sytuację, likwidację przemysłu stoczniowego. Zaapelowała do Prezydenta Miasta Szczecina aby zaprosił do współpracy, ludzi, którzy się na przemyśle stoczniowym znają.

K. Zaremba – Senator RP stwierdził, że w tym roku nie było żadnego poważnego inwestora na stocznię. Przypomniał historię stoczni. Omówił swoje działania dotyczące Stoczni Szczecińskiej. Senator zaznaczył, że w ostatnim czasie dwie niemieckie stocznie otrzymały pomoc w wysokości docelowej 280 milionów euro. Poinformował, że majątek stoczniowy w Niemczech i we Francji został utrzymany w całości. Senator stwierdził, że nie ma w tym Rządzie RP woli politycznej aby majątek stoczni nie został rozparcelowany.

Czesław Hoc – Poseł na Sejm RP stwierdził, że stoczni powinna pomagać cała Polska. Zdaniem Posła nie widać dobrej woli Rządu RP. Gdyby on była to na sali byłby Minister Skarbu, przedstawiciel Kancelarii Premiera, przedstawiciel Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Szczecin sam sobie nie da rady. Profesjonaliści mówią, że jest szansa dla stoczni. Zaproponował aby powołać koalicję na rzecz ochrony przemysłu stoczniowego.

B. Arłukowicz – Poseł na Sejm RP przypomniał, że 9 listopada 2006 roku, bodajże w Gazecie Wyborczej, Prezydent Miasta Piotr Krzystek – wtedy kandydat powiedział takie słowa „Najlepsza w Polsce Stocznia to nasza duma. Ma portfel zamówień na milion dolarów, produkuje statki, których stocznie azjatyckie nie potrafią zrobić. Nie może być prywatyzowana pochopnie, a mamy informacje o takich planach. Chcemy im zapobiec.” Poseł przyznał, że ten punkt programu naprawdę Prezydentowi wyszedł. Zapobiegł on i jego partyjni koledzy sprawnej prywatyzacji Stoczni Szczecińskiej. Poseł, przychodząc na sesję, miał nadzieję, że usłyszy od Prezydenta plany Miasta co do przyszłości terenów postoczniowych. Stwierdził, że krótka wypowiedź Prezydenta to za mało, aby mówić o przyszłości jednej z bardzo ważnych części Szczecina, o tysiącach ludzi, którzy stracili pracę, ich rodzinach i spółkach, które stoczni towarzyszyły.

Poseł stwierdził, że Szczecin to całość i żeby kreować jego wizerunek i przyszłość trzeba być aktywnym, trzeba chcieć i nie trzeba się bać. Żeby zmieniać rzeczywistość trzeba tego naprawdę chcieć. Poseł w oczach Prezydenta nie widzi tego chcenia i nie widać nawet tego, że się boi. Widzi w oczach Prezydenta obojętność. Zapytał Prezydenta ilu stoczniowców może dzisiaj, że Prezydent Miasta Szczecin mi pomógł.

Przypomniał, że Prezydent zaprezentował swoje piękne marzenia o Szczecinie 2050 i zapytał o jakim Szczecinie Prezydent marzy w 2010 roku.

Zapytał Prezydenta o czym marzy na terenach postoczniowych, żeby tam była stocznia, może małe firmy produkujące mniejsze statki, może park przemysłowy wysokich technologii, a może żeby tam było osiedle apartamentowców, a może ogród botaniczny. Poseł chciałby aby Prezydent powiedział, o czym marzy, czego chce, co ma być tam w sercu Szczecina. Nawet jeśli się to nie uda, to będzie wiadomo o co Prezydentowi chodzi.

Zdaniem Posła, jeżeli Prezydent powie o czym marzy, to na pewno wszyscy będą chcieli mu w tym pomóc.

Posel Arlukowicz zapytal gdzie jest najwazniejsza osoba miasta, gdzie jest Posel Nitras, ktorego od roku prosi sie o zwołanie Zespołu Parlamentarnego Województwa Zachodniopomorskiego.

A. Szortyka – członek Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu podziękował Panu Premierowi Komołowskiemu, bo dzięki jego zaangażowaniu Mielec rzeczywiście udało się przekształcić. Odnosząc się do różnych wypowiedzi stwierdził, że jesteśmy w połowie procesu kompensacyjnego. Proces kompensacyjny i ustawa zostały stworzone po to aby spróbować znaleźć inwestora dla całości stoczni. Jednakże zgodnie z obowiązującymi w Unii Europejskiej zasadami sprzedaż składników majątkowych musi się odbywać w taki sposób, aby nie było wątpliwości, że każdy może przyjść i nabyć określony składnik majątku. Ustawa kompensacyjna została natomiast, pomyślana także w taki sposób, aby spróbować sprzedać te składniki majątkowe w taki sposób, aby zostały one sprzedane takiemu podmiotowi, który będzie w stanie realizować produkcję stoczniową. Podkreślił, że pierwsze postępowanie było prowadzone w ten sposób i drugie będzie tym bardziej, z jeszcze większym rygoryzmem prowadzone w ten sam sposób. Zarządca kompensacji, który jest podmiotem całkowicie od Agencji niezależnym, ma obowiązek sprzedać poszczególne składniki majątku temu podmiotowi, który da najwyższą cenę. Wiedzą, że wśród potencjalnych nabywców są także tacy, którzy chcą realizować produkcję stoczniową. Zbliżamy się do tego momentu kiedy ten proces będzie realizowany. 18-19 jest czas na wpłacenie wadium na poszczególne składniki majątkowe. 26-27 w Gdyni i w Szczecinie będą prowadzone aukcje, które wyłonią potencjalnych nabywców. Został bardzo skrócony czas na zawarcie umów i bardzo rygorystycznie będą przestrzegane zasady windykowania ewentualnie zobowiązań gdyby ktokolwiek chciał odstąpić od transakcji. Nigdy wadia nie były na koncie Agencji Rozwoju Przemysłu. One były na koncie tego kto realizuje przetarg czyli na koncie Zarządcy Kompensacji czyli Bud-Bank Leasingu. W związku z faktem, że ustawa kompensacyjna była wydarzeniem nadzwyczajnym pozwala ona jednak nadal na jedną rzecz – postępowanie upadłościowe, które jest w Polsce postępowaniem bardzo pracochłonnym. Ono by w ogóle nie dawało żadnej szansy na szybkie zbycie majątku. Potwierdził, że Port Szczeciński i Port Gdyniński mają prawo pierwszeństwa nabycia nabrzeży. Jeżeli będą chciały skorzystać z prawa pierwokupu, to będą korzystać. Odnośnie pytania dlaczego jedynym kryterium jest cena, poinformował, że tak wygląda decyzja Komisji Europejskiej i należy ją wykonać. Będzie ona konsekwentnie wykonywana żeby nie zwracać pomocy publicznej.

Ustawa kompensacyjna była zastępstwem dla prawa upadłościowego. Agencja Rozwoju Przemysłu będzie rozmawiała z Parlamentarzystami żeby mechanizmy ustawy kompensacyjnej spróbować rozciągnąć na inne sektory przemysłu.

27 listopada kończą się postępowania aukcyjne, przetargowe związane z poszczególnymi składnikami majątku i wtedy zaczyna się etap drugi. Prezes Agencji będzie musiał, w oparciu o wyniki przetargów, podjąć decyzję co dalej z tymi składnikami majątkowymi, które nie zostały zbyte w drodze przetargu.

Przedstawiciel Agencji Rozwoju Przemysłu omówił częściowo sprawę dotyczącą pomocy przy poszukiwaniu pracy dla byłych stoczniowców.

B. Baran – Przewodniczący obrad zapytał czy zdaniem przedstawiciela Agencji Rozwoju Przemysłu, propozycja złożona przez Prezesa Porty Holding SA pana Krzysztofa Piotrowskiego ma szansę powodzenia.

A. Szortyka – członek Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu stwierdził, że nie potrafi nic powiedzieć na ten temat, gdyż nie ma wiedzy, ani o projekcie ani o historii z tym związanej.

P. Krzystek – Prezydent Miasta obawiał się, że dzisiejsza dyskusja będzie bardziej polityczną niż merytoryczną. Rozumie stanowisko związkowców, bo mają prawo mieć żal do polityków o to, że taka sytuacja w Stoczni ma dziś miejsce. Do tego doprowadziło wiele czynników. Prezydent ubolewa nad tym, że nie potrafi się podejść do tego tematu merytorycznie. Prezydent zapytał Posła Arłukowicza, jak jego wrażliwość pozwoliła mu stanąć w zeszłych wyborach u boku formacji, która ponosi odpowiedzialność za to co wydarzyło się w stoczni w roku 2002. Przypomniał, że w 2002 roku stoczni wystarczyło podać rękę, nie zainwestować wielkie pieniądze. Wystarczyło pomóc stoczni w uzyskaniu kredytów wtedy, gdy stocznia myślała poważnie o dywersyfikacji źródeł swoich przychodów, gdy myślała poważnie o tym, że na rynku stoczniowym jest koniunktura i dekoniunktura, gdy była prywatna. To kogoś bolało w tym kraju. I wtedy co zrobiono? Tych ludzi wsadzono po prostu do więzienia. W sposób brutalny przerwano ciąg wydarzeń, który mógł prowadzić do dobrej, pozytywnej sytuacji w stoczni. Dziś nie byłoby problemu. Po co wtrącano się w prywatne przedsięwzięcie. Dziś łatwo się mówi o tym, że Prezydent Sarkozy udziela pomocy, że niemiecki rząd udziela pomocy. Wtedy wystarczyło podać rękę prywatnemu podmiotowi, który zatrudniał nie 2 czy 3 tysiące ludzi, który dobrze płacił nastu tysiącom ludzi w tym mieście. Komuś to przeszkadzało. Dzisiaj jest zupełnie inna sytuacja. Dziś na rynku nie ma zleceń na statki. Tych zleceń w tej chwili się nie uzyskuje. Może się je uzyskać za rok, za dwa, za trzy. Ktoś musi przetrwać. Przetwarzają oczywiście ci najlepsi. Nasza stocznia w tej chwili jest stocznia już przestarzała. Ona zatrzymała się w roku 2002. Zatrzymała się w swoim rozwoju. Tak naprawdę przez kolejne lata Stoczni Szczecińskiej Nowa, która miała być wspaniałym tworem, utworzonym przez rząd Lewicy w 2002-3 roku stała się tylko machiną do przetrwania. Nie modernizowano stoczni w sposób należyty. Nie zagwarantowano środków na różnice kursowe, na ubezpieczenie od tych różnic kursowych. Nie zagwarantowano środków na przedpłaty. Ona egzystowała i kiedyś musiała się przewrócić. Dotknęło to akurat ten rząd, który tak naprawdę w sprawie prywatyzacji stoczni miał już w dużej mierze związane ręce. W takiej sytuacji dzisiaj znajduje się stocznia.

Prezydent odpowiadając Posłowi Arłukowiczowi, stwierdził, że ma proste marzenia. Nie marzy żeby wygrać kampanię i być prezydentem, marzy żeby rozwiązać ten problem. Marzenia Prezydenta są realne. Marzeniem Prezydenta dla Szczecina jest coś takiego jak kiedyś dla Mielca. Dlaczego rząd Polski nie może przygotować programu, takiego jak trafił kiedyś do przemysłu w rejonie Mielca. To jest cel zabiegów Prezydenta u Ministra Boniego. Prezydent oczekuje od władz polskiego państwa takiego programu pomocy, który będzie się opierał o instrumenty już istniejące. O powołanie strefy w Szczecinie i o ściągnięcie tutaj, w trybie priorytetowym, takich inwestorów jakich jesteśmy w stanie tutaj sprowadzić, którzy będą w stanie zabezpieczyć w najbliższej przyszłości miejsca pracy dla stoczniowców i dla przekwalifikowanych stoczniowców. Najwspanialej byłoby dzisiaj gdyby się dało uruchomić produkcję stoczniową, ale dzisiaj jest debata. Miasto musi zrobić coś realnego. Tą realnością jest powołanie strefy i pilne ściągnięcie inwestorów.

B. Baran – Przewodniczący obrad ogłosił 15 minut przerwy.

Po przerwie:

B. Baran – Przewodniczący obrad przedłużył przerwę o 5 minut.

Po przerwie:

B. Baran – Przewodniczący obrad przedłużył przerwę o 15 minut.

Po przerwie:

B. Baran – Przewodniczący obrad stwierdził, że niektórzy wykorzystują sesję jako wiec wyborczy i poprosił o prowadzenie dyskusji merytorycznej.

B. Arłukowicz - Poseł na Sejm RP odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta Miasta stwierdził, że rzeczywiście pan Jacek Piechota i Leszek Miller ponoszą odpowiedzialność za polskie stocznie. Od tego czasu wyprodukowano 44 statki. Poseł stwierdził, że kiedy Prezydent zabierał głos po raz pierwszy na tej sesji, o stoczniach, widział w jego oczach obojętność. W drugim wystąpieniu widział w oczach Prezydenta strach, a teraz zobaczy w jego oczach zdziwienie. Przypomniał, że to nikt inny jak ojciec polityczny Prezydenta Krzystka, Marian Jurczyk, którego Prezydent Krzystek był zastępcą, 27 lipca 2004 r. pisemnie podziękował Leszkowi Millerowi za uratowanie stoczni.

Więcej pytań nie zgłoszono.

Przystąpiono do rozpatrywania punktu 4 porządku obrad:

4. Przyjęcie stanowiska.

P. Bartnik – Przewodniczący klubu radnych PO, odczytał projekt stanowiska zaproponowany przez klub radnych PO, który stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

J. Wijas – Przewodniczący klubu radnych SLD stwierdził, że cieszy się z zapewnień Prezydenta Miasta, że będzie czynił takie działania aby Miasto uczyniło dynamiczny krok. Klub będzie się przyglądał skuteczności Prezydenta w tej kwestii. Poprosił o 10 minut przerwy.

L. Duklanowski – Przewodniczący klubu radnych PiS stwierdził, że stanowisko wychodzi naprzeciw oczekiwaniom radnym z klubu PiS.

B. Baran – Przewodniczący obrad ogłosił 10 minut przerwy.

Po przerwie:

W. Dzikowski – zgłosił **wniosek formalny** o zamknięcie listy mówców.

A. Szałabawka – Sekretarz obrad poinformował, że do głosu zapisani są następujący radni: Piotr Kęsik i Jędrzej Wijas.

Głosowanie nad wnioskiem zgłoszonym przez radnego Dzikowskiego

za - 17 przeciw - 4 wstrzym. - 2

W wyniku powyższego głosowania wniosek został przyjęty.

P. Kęsik – zapytał co Rada Miasta może zrobić aby Prezydent Miasta w swoich działaniach nie czuł się osamotniony.

P. Krzystek – Prezydent Miasta zaproponował aby w poniedziałek spotkać się w gronie przedstawicieli trzech klubów, w celu ustalenia propozycji kierowanej do Rządu RP, z którą Prezydent pojedzie w środę do Warszawy. Zasugerował aby

proponowane stanowisko podjąć w sposób ogólny, a szczegóły zostaną dopracowane na poniedziałkowym spotkaniu.

J. Wijas – chciał zaproponować zmiany, ale po wystąpieniu Prezydenta Miasta zmienił zdanie. Propozycja została złożona na piśmie i stanowi ona załącznik nr 6 do protokołu.

T. Hinc – uważa, że propozycja radnego Wijasa idzie w złym kierunku.

Wijas wycofał propozycję poprawki.

B. Baran – Przewodniczący obrad poddał pod głosowanie projekt stanowiska.

za – 24 przeciw – 0 wstrzym. - 0

Rada Miasta Szczecin jednogłośnie podjęła Stanowisko Nr 14/09, które stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Przystąpiono do rozpatrywania punktu 5 porządku obrad:

5. Zamknięcie obrad.

B. Baran – Przewodniczący obrad poinformował, że porządek obrad III sesji został wyczerpany i oświadczył, że zamyka III nadzwyczajną sesję Rady Miasta Szczecin.

Przewodniczący obrad

Bazyli Baran

Protokołowała:

Edyta Sowińska